Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

SAMORZĄD MAŁOPOLSKI

Czasopismo poświęcone sprawom samorządu terytorjalnego, szkolnego, wyznaniowego i gospodarczego

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Wadowice, ul. Mickiewicza 3. I p.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 407.595.

Prenumer. roczna 5 zł.— Nr. poj. 50 gr.
Cena ogłoszeń: cała strona 60 zł., 1/2 str. 30 zł., 1/4 str. 15 zł. Drob. 30 gr. za 1 mm.

Rocznik II. Czerwiec 1929 Zeszyt 6—7.

Gminne sądownictwo policyjne.

Z dniem 5 kwietnia b. r. weszła w życie ustawa z dnia 19 lutego b. r. w sprawie uzupełnienia niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnem, wydrukowana w Dzienniku Ustaw Nr. 16 poz. 135. Przytaczamy z niej te artykuły, które dotyczą gmin w Małopolsce.

Ar. 1. W granicach upoważnień, zawartych w ustawach, obowiązujących na obszarze województw lwowskiego, krakowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, i cieszyńskiej części województwa śląskiego, na których podstawie władze i organa gminne mogły przed wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnem (Dz. U. Rz. P. Nr. 38. poz. 365) nakładać kary pieniężne, względnie aresztu, są one z mocy niniejszej ustawy uprawnione do wydawania nakazów karnych w trybie art. 43 ust. 1. powyższego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, w zastępstwie powiatowej władzy administracji ogólnej, a bez upoważnienia wojewody, wymaganego powołanym art. 45. ust. 3.

Do nakładania kar w trybie nakuzów karnych uprawnieni są naczelnicy gmin (wójt, burmistrz, prezydent miasta). Art. 3. Stosowanie nakazów karnych przez władze i organa, wymienione w art. 1.... jest dopuszczalne także w wypadkach w których przysługiwało im prawo orzekania o odszkodowaniu lub konfiskacie, o ile wysokość szkody, względnie wartość skonfiskowanego przedmiotu nie przenosi kwoty 30 zł.

Art. 4. Grzywny wymierzone na podstawie art. 1.... oraz skonfiskowane na podstawie art. 3. przedmioty, wzglę-

dnie kwoty, uzyskane za nie drogą sprzedaży, przypadają w razie braku odmiennych postanowień w ustawach szczególnych na obszarze województw, wymienionych w art. 4. na rzecz gminy z przeznaczeniem na cele opieki społecznej....

Postanowienia ustępu pierwszego mają zastosowanie wówczas, gdy orzeczenie karne wydaje powiatowa władza administracji ogólnej na skutek sprzeciwu, przewidzianego w art. 46 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu karno-administracyjnem.

W wypadku skierowania sprawy na drogę sądową, grzywny orzeczone przez Sąd, przypadają na rzecz Skarbu Państwa, o ile ustawa szczególna nie stanowi inaczej.

Art. 5. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych oraz Ministrowi Sprawiedliwości.

Art. 6. Ustawa niniejsza wchodzi w życie po upływie czternastu dni od jej ogłoszenia.

Do spraw wszczętych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, mają zastosowanie przepisy dotychczasowe rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnem (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 35).

Ustawa ta przeprowadzona w Sejmie na wniosek i skutkiem zabiegów **posła Dr. Putka** przywraca gminom w Małopolsce, prawo dochodzenia i karania drobnych przestępstw policyjnych, a nadto daje gminom prawo do korzystania na rzecz opieki społecznej z grzywien, wymierzonych w postępowaniu karno-administracyjnem.

W szczególności ustawa ta przywróciła zwierzchnościom gmin małopolskich te szerokie uprawnienia, jakie zwierzchności posiadały w dziedzinie policyjnej.

Według ustawy gminnej obowiązującej w Małopolsce, zwierzchność gminna miała obowiązek dochodzenia i karania przestępstw w następującym zakresie :

1. we wszystkich sprawach policji miejscowej, uregulowanych w granicach ustaw rozporządzeniami rad gminnych i tymczasowemi rozporządzeniami wydanemi przez naczelnika gminy.

2. w dziedzinie policji ogniowej, uregulowanej patentem z 28 lipca 1786 r.

3. w dziedzinie policji polowej, uregulowanej ustawą o ochronie własności polnej z 17 lipca 1876 r. dz. u. kr. Nr. 28 oraz ustawą z 17 lutego 1885 r. dz. u. kr. Nr. 41 o tępieniu kanianki i ostów oraz rozporządzeniem Namiestnictwa z 17 kwietnia 1896 r. dz. u. kr. Nr. 20 o tępieniu myszy polnych.

4. w dziedzinie ochrony zwierząt uregulowanej ustawą

z 21 grudnia 1874 dz. u. kr. Nr. 10 z r. 1875 i rozporządzeniem ministerjalnem z 15 lutego 1855 r. dz. u. p. Nr. 31.

5. w dziedzinie policji nad służbodawcami i sługami, uregulowanej regulaminami dla sług.

6. w dziedzinie policji porządku, spokoju i przyzwoitości publicznej, uregulowanej § 11 ces. rozporządzenia z r. 1854 (gorszące zachowanie się w publicznych miejscach zebrań), dekretem kancelarji nadwornej z 12 maja 1827 (urządzanie publicznych muzyk bez pozwolenia urzędu gminnego), oraz § 3 rozp. z 5 kwietnia 1855 dz. u. p. Nr. 62 (otwieranie szynków po godzinach policyjnych).

7. w dziedzinie policji wyznaniowej na zasadzie ustawy z 25 maja 1868 dz. p. p. Nr. 62 (zakłócenie nabożeństwa lub lub uroczystych procesji).

W tych wszystkich wypadkach dochodzenie prowadził naczelnik gminy, a karę nakładał przy współudziale dwóch asesorów.

Te prawa zostały gminom w zeszłym roku odebrane, a przywróciła je dopiero ustawa z 19 lutego br.

Wobec tego od dnia 5 kwietnia b. r. wszystkie gminy w Małopolsce mają prawo sądzenia przestępstw policyjnych w tym zakresie w jakim je dawniej przed odebraniem posiadały.

Ustawa z 19 lutego b. r. wprowadziła jednak kilka zmian, a w szczególności:

a) Prawo dochodzenia i karania przestępstw policyjnych należy teraz do samego naczelnika gminy, tak że współdziałanie asesorów na przyszłość nie będzie miało miejsca.

b) Naczelnik gminy wydaje nakazy karne, w których ma prawo wymierzyć karę przewidzianą w uchwale rady gminnej lub w szczególnej ustawie, nie wyższą jednak niż 60 złotych i nie wyższą jak 3 dni aresztu.

c) Nakazy karne wydaje naczelnik bez przeprowadzenia rozprawy na podstawie doniesień władz lub organów urzędowych (np. policjant, strażnik polowy, komisja gminna i t. p.) lub na podstawie własnego spostrzeżenia. Gdy przeciw nakazowi wniesiony będzie sprzeciw, sprawa zostanie przez naczelnika gminy przekazaną starostwu do wydania orzeczenia.

d) W sprawach policyjnych, w których orzekać trzeba o odszkodowaniu naczelnik gminy wydając nakaz karny może orzec o obowiązku odszkodowania, jeżeli szkoda nie przenosi kwoty 30 zł.

Ponieważ naczelnik gminy wydaje nakazy w zastępstwie starostwa, przeto straciły moc obowiązującą te przepisy ustawy gminnej, według których orzeczenia karne dotyczące duchownych, nauczycieli, urzędników rządowych albo posłów winien był naczelnik gminy przedkładać staroście do poprzedniego zbadania i zatwierdzenia. Obecnie nakazów karnych dotyczących powyż-

szych osób nie trzeba przedkładać staroście do poprzedniego zbadania i zatwierdzenia.

Niezależnie od spraw wyżej wyszczególnionych może także wojewoda upoważnić naczelnika gminy do nakładania kar i w takich wypadkach, w których prawo to przysługuje staroście.

W szczególności Wojewoda Krakowski rozporządzeniem z dnia 5 kwietnia 1929 (Krakowski Dziennik Wojewódzki Nr. 9 poz. 98) uprawnił gminy wiejskie, małomiasteczkowe i miejskie w wojew. krakowskiem do wymierzania kar w formie nakazów karnych za wykroczenia przewidziane:

I. w art. 399, 401 i 402 ustawy o prawie budowlanem z 16 lutego 1928 (D. U. R. P. Nr. 23 poz. 202).

(Uwaga. Art. 399 przewiduje kary na winnych wzniesienia, przebudowy, użytkowania budynkn lub urządzenia albo zniesienia budynku bez konsensu, oraz niezastosowania się przy wykonywaniu robót budowlanych do przepisów prawa budowlanego.

Art. 401 przewiduje karę na właścicieli budynków zaniedbujących obowiązek utrzymywania tych budynków w stanie dobrym, czysto i porządnie i dopuszczających, aby budynki wskutek zaniedbania zagrażały bezpieczeństwu publicznemu i osobistemu, szkodziły zdrowiu mieszkańców lub szpeciły ulice i place publiczne.

Art. 402 przewiduje karę na winnych wykonywania robót budowlanych, wstrzymanych przez zwierzchność gminną, oraz nie dokonujących robót, mających na celu doprowadzenie budynku do stanu należytego, względnie rozebrania w części lub całości budynku z nakazu zwierzchności gminnej).

II. w rozporządzeniu Wojewody Krakowskiego z dnia 25 czerwca 1928 r. ogłoszonem w Dzienniku Wojewódzkim Nr. 7 z r. 1928 poz. 142 popełnione przez puszczanie samopas psów i niezaopatrzenie ich w trwałe i gęste kagańce wykluczające możność ukąszenia, tudzież niezaopatrzenie psów stale znaczkiem rozpoznawczym.

III. w rozporządzeniu Ministerstwa Robót Publicznych z 26 czerwca 1924 (Dz. U. R. P. Nr. 61 poz. 611) o ochronie dróg publicznych popełnione:

1) przez włóczenie po drogach przedmiotów mogących psuć drogę (§ 5).

2) przez zanieczyszczanie drogi (§ 7).

3) przez tratowanie rowów, skarp, nasypów przydrożnych, przejeżdżanie przez nie, przepędzanie i wypasanie bydła, skopywanie skarp, zasypywanie rowów, przepustów drogowych i zaorywanie drogi (§ 8).

4) przez rozkładanie otwartego ogniska w odległości mniejszej niż 150 metrów od mostów drewnianych, zaopatrzonych w odpowiednie tablice ostrzegawcze, oraz przez palenie tytoniu na takich mostach (§ 11).

5) przez urządzanie postoju zaprzęgów na drodze i opuszczanie ich bez dozoru (§ 21).

6) przez pozostawienie dzieci na jezdni dróg publicznych bez opieki oraz przez wypuszczanie na drogi zwierząt i ptactwa domowego (§ 20).

7) przez brak tabliczki na pojazdach, znajdujących sią na drogach publicznych (§ 22) i przez nieoświetlanie w nocy pojazdów (§ 23).

IV. w rozporządzeniu Rady Ministrów z 11 stycznia 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 5 poz. 36) popełnione przez skupywanie na wsi od producentów rolnych przedmiotów powszechnego użytku, celem dalszej odsprzedaży przez osoby nieuprawnione i nieposiadające własnych miejsc sprzedaży w miastach lub uprawnienia do handlu domokrążnego.

V. w rozporządzeniu Wojewody Krakowskiego z dnia 14 lipca 1928 ogłoszonem w Dzienniku Wojewódzkim Nr. 8 z roku 1928 poz. 172 popełnione przez niezaopatrzenie zwierząt przeznaczonych do obrotu świadectwem pochodzenia na przepisanym formularzu.

VI. w ustawie z 28-go października 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 121 poz. 868 popełnione przez paszenie buhaji nielicencjonowanych z krowami i jałówkami, należącymi do różnych właścicieli (art. 5).

(Uwaga: Ten przepis nie obowiązuje w województwie krakowskiem, albowiem na razie ustawa z 28/X 1925 r. w żadnym powiecie woj. krakowskiego nie została przez Ministerstwo Rolnictwa wprowadzona w życie).

Obok tych uprawnień wspomniane rozporządzenie Wojewody Krakowskiego przyznało jeszcze dalsze uprawnienia, ale tylko miastom i miasteczkom, z gmin zaś wiejskich jedynie gminom Żegiestów, Rabka, Szczawnica i Swoszowice do wymierzania kar w formie nakazów za przestąpienie przepisów policyjno-sanitarnych, handlowych, komunikacyjnych, których jednak nie przytaczamy, z uwagi, że ogółu gmin wiejskich one nie interesują.

Ustawa z 19 lutego b. r. postanawia także, że grzywny nakładane przez naczelników gmin albo przez starostwo, o ile sprawa wskutek sprzeciwu skierowaną będzie do starostwa, utrzymywać będą gminy z tem, że przeznaczone są one na cele opieki społecznej.

Przez ustawę z 19 lutego br. uczyniony został znaczny wyłom w dotychczasowym biurokratycznym antysamorządowym systemie rządzenia państwem.

Samorząd a walka z alkoholizmem.

Dziewięć lat minęło od chwili uchwalenia przez Sejm ustawodawczy ustawy prohibicyjnej. W ciągu tych dziewięciu lat praktyka administracyjna potrafiła doprowadzić do tego, że z ustawy tej pozostały strzępy. Ilość wyszynków, która miała być w myśl intencji ustawodawcy zmniejszona, za dziewięć lat obowiązywania ustawy zwiększyła się. Zakazy podawania napojów alkoholowych w niedziele i święta nie są przestrzegane, a jakby na urągowisko z ustawy właśnie w dnie objęte zaka

zem pije się najwięcej i to już nie kieliszkami ale szklankami. Ustawa ta zawiera też i braki jak np. dozwala aby szynki w czasie jarmarków odbywanych w powiatowych miastach przez cały dzień stały otworem. To też w niektórych miasteczkach widzieć można w dnie jarmarczne w godzinach południowych $^3/_4$ ludzi pijanych. Przepisy ustawy o odległościach wyszynków od szkół, kościołów, sądów, starostw, figurują tylko na papierze. Przykładem sponiewierania woli ustawodawcy są typowe stosunki w mieście Gorlicach i w Wadowicach. W Gorlicach na 6000 mieszkańców jest 31 szynków. W Wadowicach zaś jeden szynk jest w oddaleniu 25 kroków od kościoła, drugi szynk w oddaleniu 30 kroków od bramy starostwa, dwa szynki w oddaleniu 50 kroków od sądów i gimnazjum, naprzeciw zaś gmachu, w którym mają pomieszczenie władze skarbowe znajduje się również 1 wyszynk, a pozatem granice miasta otoczone są również szynkami niby kapliczkami. Parutysięczna dziura prowincjonalna posiada 22 takich szynków, nie licząc do tego wyszynku napojów w różnych stowarzyszeniach miejscowych. Tak już zdołała się „uprzemysłowić“. Praktyka władz skarbowych jest taka, iż im lepiej szynk prosperuje, tem mniejsze — w nagrodę — płaci opłaty skarbowe.

Ustawa prohibicyjna rękoma władz została zduszona. Monopol spirytusowy i jego strażnik urzędowy górą. Obywatel po dziewięcioletniem doświadczeniu mógł nabrać pewności, że nie doczeka się, by władze stały na straży prohibicyjnego prawa.

O jednem atoli zapominać nie należy, że ustawa prohibicyjna w ręce samych gmin i powiatów, oraz w ręce obywateli, członków gmin oddała władzę decydowania, czy napoje alkoholowe mają być sprzedawane lub szynkowane. To postawienie prawne prawie że nie jest znane, nie ogłosił go bowiem w sposób należyty Rząd.

Z różnych stron państwa dochodzą jednak radosne nowiny, że oto samo społeczeństwo za pośrednictwem związków samorządowych ujmuje w swe ręce walkę z alkoholizmem, zwanym „przemysłem szynkarskim“. Już dziesiątki miast i gmin wiejskich wykorzystało w tym względzie postanowienia ustawy. Kilkadziesiat gmin w Polsce, które u siebie już przeprowadziły prohibicję, służy za przykład tysiącom gmin, jak się otrząsnąć od tej straszliwej zmory alkoholizmu.

Żywimy nadzieję i pewność, że i gminy w Małopolsce nie zechcą pozostać w tyle, ale celem uczczenia dziesięciolecia niepodległości Polski raźno zabierą się do dzieła i wypowiedzą służbę monopolowi spirytusowemu.

W tym też celu podajemy poniżej wskazówki, jak się należy do tego zabrać i jak to przeprowadzić.

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1920 roku (Dz. U. Nr. 37 poz. 210), o ograniczeniach w sprzedaży napojów alkoholowych

przyznała samorządowym związkom wielkie uprawnienia.

Na mocy art. 1. i 4. tej ustawy gminy wiejskie i miejskie mają przyznaną władzę uchwalania całkowitego zakazu sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych.

Podobną władzę posiada też „powiatowa władza komunalna“, czyli rada powiatowa, albowiem może ona taki zakaz rozszerzyć na cały powiat samorządowy. Atoli rozszerzenia tego zakazu na cały powiat może ona dokonać dopiero wówczas, gdy $^{2}/_{3}$ ogólnej ilości gmin w powiecie obejmujących nie mniej niż połowę ludności powiatu, u siebie taki zakaz uchwali.

Z tego wynika, że głównym czynnikiem, decydującym o zakazie sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych są gminy.

Wolę swą w tym kierunku przeprawadzają gminy w drodze powszechnego głosowania czyli plebiscytu zwykłą większością głosów.

Zarządzenie plebiscytu dokonane być może albo przez zwierzchność gminną (magistrat) z własnej inicjatywy, albo też dokonane być musi na żądanie piśmienne przynajmniej $^{1}/_{10}$ części mieszkańców gminy, którzy ukończyli lat 21.

Oczywiście dla ustalenia ilości mieszkańców gminy miarodajnym będzie ostatni urzędowy powszechny spis ludności.

Petycja winna być wniesiona do zwierzchności gminnej (magistratu), która obowiązaną jest najdalej w ciągu czterech tygodni od daty wniesienia petycji zarządzić głosowanie (plebiscyt).

Głosowanie odbyć się powinno w dniu świątecznym, czyli w niedziele i święta kościelne uznane przez państwo.

Bliższe szczegóły dotyczące wykonania art. 4 ustawy antyalkoholowej zawiera rozporządzenie wykonawcze Ministra Zdrowia Publicznego z 2/6 1922 Dz. Nr. 51 poz. 462.

Według tego rozporządzenia całkowity zakaz sprzedania i poddawania napojów alkoholowych w danej gminie może nastąpić na podstawie powszechnego głosowania.

Głosowanie odbywa się:

a) na zasadach obowiązujących przy wyborach do Sejmu,

b) na podstawie ostatnich list wyborczych do Sejmu, wreszcie

c) zaskarżenie uchwały odbywa się w trybie przewidzianym przez ustawę o wyborach do Sejmu. Innych szczegółów rozporządzenie to nie przewiduje.

W tych zasadniczych kwestjach należy postępować według postanowień sejmowej ordynacji wyborczej. Zasadą ordynacji wyborczej jest głosowanie równe, tajne, powszechne, bezpośrednie, osób obojga płci, które ukończyły 21 lat życia. Dla ułatwienia przeprowadzenia głosowania rozporządzenie postanawia, że ostatnie listy wyborcze mogą być podstawą tegoż głosowania. Oczywiście nie będzie to sprzeczne z ustawą, jeśli w braku takich list, sporządzone zostaną listy nowe, odpowiadające postanowieniom ordynacji wyborczej do Sejmu.

Co się tyczy zażaleń przeciw uchwałom plebiscytowym, to rozporządzenie postanawia, że mają one być wnoszone w trybie przewidzianym przez ustawę o wyborach do Sejmu, czyli skarga wniesiona być powinna przez Zwierzchność Gminną jako komisję plebiscytową do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Wszelkie zażalenia przeciw uchwałom plebiscytowym nie mają mocy wstrzymującej, tak bowiem orzekł Trybunał administracyjny w wyroku z dnia 27 kwietnia 1925 l. rej. 1876/24, czyli że władze administracyjne i skarbowe obewiązane są cofnąć koncesje bez względu na to, czy zażalenia przeciw uchwałom plebiscytowym zostały lub nie zostały załatwione przez Sąd Najwyższy.

Plebiscyt należy sposobem w gminie praktykowanym ogłosić (najlepiej pisemnie na tablicy urzędowych ogłoszeń) i w ogłoszeniu podać: 1) kto jest uprawniony do głosowania, 2) kiedy odbędzie się plebiscyt i 3) gdzie się odbędzie, oraz w 4) jaki sposób odbędzie się głosowanie, wreszcie 5) w jaki sposób można wnosić odwołanie od uchwały plebiscytowej. W pouczeniu należy zaznaczyć, że głosuje się kartkami z białego papieru na których wypisuje się słowo „tak" lub nie", oraz że słowo „tak" oznaczać będzie że głosuje się za zakazem sprzedaży i wyszynku alkoholu, zaś słowo „nie", że głosuje się przeciw wydaniu zakazu. Głosowanie należy prowadzić od godziny 8-ej rano do godziny 10 wieczorem. Zwierzchność gminna (magistrat) stanowi komisję plebiscytową.

Jeżeli po zamknięciu głosowania okaże się, iż większość oddała głosy za wydaniem zakazu sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych, winien być zakaz ten przez Urząd gminny ogłoszony w sposób przyjęty w danej miejscowości, oraz udzielony w odpisie Starostwu i Urzędowi akcyz i monopolów państwowych.

Wydanie zakazu i powiadomienie o nim wspomnianych władz musi nastąpić w czasie do końca października, aby zakaz mógł wejść w życie z nowym rokiem. Dzień 1 stycznia ustanowiła bowiem ustawa, jako dzień wprowadzenia w życie zakazu, by szynkarze mogli do tego terminu zlikwidować swoje interesy.

Zwinięciu ulegają także sprzedaże i wyszynki piwa i wina niżej $2\frac{1}{2}$ alkoholu zawierającego. Wynika to bowiem najwyraźniej z brzmienia § 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 2 czerwca 1922 (Dz. U. Rz. P. Nr. 51 poz. 462), które mówi o „całkowitym zakazie sprzedawania i podawania napojów alkoholowych" i powołuje przytem artykuł 7 ustawy z 23 kwietnia 1920 r. w którym jest mowa o zakazie sprzedawania i podawania napojów alkoholowych zawierających „jakiekolwiek ilości alkoholu" (a więc także piwa i wina niżej $2\frac{1}{2}\%$ alkoholu zawierającego). W tym wypadku nie należy nikomu pozwolić na bałamucenie ludzi i pozostawienie po dawnemu

wszystkich szynków z tem, że po plebiscycie będą sprzedawać tylko piwo, albowiem byłoby to przekraczeniem zakazu i utrzymywaniem w dalszym ciągu karczem pod zmienioną firmą.

Zakaz uchwalony w drodze pleciscytu nie może być zmieniony przed upływem trzech lat. Po trzech latach może być wprawdzie plebiscyt powtórzony, jeśliby jednak prowadzony nie został, zakaz mimoto obowiązuje nadal.

Jeśliby w drodze plebiscytu uchwalono nie wydawać zakazu, to w tym wypadku po roku od dnia plebiscytu wolno wnieść petycję o zarządzenie ponownego plebiscytu.

Apelujemy do wszystkich Zwierzchności gminnych i Magistratów, aby rączo zabrały się do dzieła. Wszelkiemi potrzebnemi wskazówkami chętnie służymy. Zarazem prosimy o zawiadamianie nas o zapadłych plebiscytowych zakazach oraz o stanowisku władz administracyjnych i skarbowych, jakie w tej sprawie zajmują.

Początek już jest! Gmina Chocznia (pow. Wadowice) plebiscytem z dniem 3 maja br. 792 głosami przeciw 12 wprowadziła prohibicję, to samo uczyniła gmina Biały Dunajec (pow. Nowy Targ) 824 głosami. Tak wystąpić powinny wszystkie gminy!

Wykupno świadczeń przysługujących kościołom, plebanom i klasztorom.

Na gospodarstwach rolnych w Małopolsce ciążą po dzień dzisiejszy różne ciężary, jak robocizny, daniny w pieniądzach, oraz daniny w naturze na rzecz klasztorów, kościołów albo plebanów.

Do robocizn należą: dostarczanie robotnika podczas żniw, zwożenie zboża, zwożenie drzewa z lasu, tyczenie i grodzenie płotów, prawo mlewa, do danin zaś w naturze zalicza się meszne i odsypy czyli maldraty, skópczyna, proskórne, stołowe, krowy kościelne zwane „żelaznemi”, pobór drzewa. Do danin w pieniądzach należą daniny z dawna jako daniny pieniężne ustanowione, albo też stanowiące równoważnik za świadczenia uiszczane w naturze, a później przemienione na świadczenia pieniężne.

Wszelkie takie ciężary mogą być wykupione a jeżeli obciążają one hipoteki realności, to hipoteki te mogą być po dokonaniu wykupu oczyszczone. Sprawa wykupna tych ciężarów została uregulowana ustawą krajową z dnia 27 maja 1873 r. dz. u. kr. Nr. 253, obowiązującą po dzień dzisiejszy.

Żądanie wykupu świadczeń lub danin wnieść mogą albo uprawnieni do ich pobierania (np. kościół, pleban itd.), albo też obowiązani do ich uiszczania (poszczególne osoby zobowiązane, gminy i t. p.) W wypadku gdyby do ponoszenia tych ciężarów zobowiązane było kilka osób, wystarczy aby choć jedna zażądała

wykupu, a postępowanie administracyjne celem dokonania wykupu zostanie wdrożone.

Co do wynagrodzenia za daniny, to wartość ich ma być oznaczona według cen miejscowych, a mianowicie:

a) co do naturaljów, zapisywanych w cenniku targowym, według ceny przeciętnej z 10 lat t. j. od roku 1859 do 1870 r. włącznie, przyczem jednak pomija się w obliczeniu rok z najwyższemi i rok z najniższemi cenami.

b) co do naturaljów, nie zapisywanych w cenniku targowym i których ceny w sposób wiarygodny oznaczyć się nie da, a także co do robocizny i prawa mlewa — na podstawie orzeczenia znawców z uwzględnieniem powyższego okresu lat.

Ponieważ cenniki targowe z lat od 1859 do 1870 r. należą do rzadkości, przeto przy ustalaniu wartości naturaljów i robocizny będzie mieć zastosowanie orzeczenie znawców.

Co do znawców, to wolno tak zobowiązanym do świadczeń jak i uprawnionym do korzystania ze świadczeń zgodzić się na jednego znawcę, gdyby jednak do zgody nie doszło, każda strona wybiera znawcę osobnego, a gdyby ci znawcy nie byli jednego zdania, wówczas nie oni, lecz strony interesowane wybiorą znawcę trzeciego, który jest przewodniczącym i którego orzeczenie w granicach różniących się zdań jest rozstrzygające. Jeżeliby strona znawcy swego nie zamianowała, lub gdyby one nie zamianowały zgodnie przewodniczącego, wówczas wyboru dopełni za strony komisja likwidacyjna, o której będzie jeszcze mowa. Znawcy ci mogą być zaprzysiężeni a od ich orzeczenia nie ma odwołania.

Daniny w pieniądzach będą przeliczone na walutę polską.

Od rocznej wartości prestacji potrąca się tytułem kosztów poboru przy naturaljach $5_{0}/^{0}$, a przy daninach pieniężnych $2^{0}/_{0}$, tudzież wartość świadczeń wzajemnych polegających na funkcjach religijnych. Wartość tych potrąceń ustala się w sposób taki sam, jak wartość świadczeń.

Kapitał wynagrodzenia stanowi roczna czysta wartość, pomnożona przez 20, a pięcioprocentowa renta dochód uprawnionego kościoła, plebana czy klasztoru.

Kapitał wynagrodzenia mają spłacać obowiązani najdalej w przeciągu lat 20 rocznemi ratami w dniu 1 listopada każdego roku w kasie skarbowej. Obowiązany do spłaty może spłacić albo cały kapitał naraz albo kilka rat. Wraz z każdą ratą kapitału mają być spłacone $5^{0}/_{0}$ odsetki od niespłaconej reszty kapitału. Z końcem każdego roku urząd skarbowy wyda uprawnionemu proboszczowi czy kościołowi przypadającą mu $5^{0}/_{0}$ rentę, resztę zaś kapitału wydaje temu, do kogo należy nadzór nad całością majątku (z reguły biskupowi).

Komisją likwidacyjną do rozpoznania i orzekania w sprawie wykupu jest starostwo. Podania o wykup wnosić należy jednak

do urzędu wojewódzkiego. Jeżeli żądanie wykupu postawi jeden z interesowanych zobowiązany solidarnie z innymi zobowiązanymi do prestacji, wówczas starostwo wezwie wszystkich interesowanych do porozumienia się, gdyby zaś nie doszło do porozumienia, wezwie ich do ustalenia do 30 dni spólnego pełnomocnika. Jeżeliby w tym terminie pełnomocnik nie został ustanowiony ustanowi go starostwo na koszt i stratę zobowiązanych.

Sprawę wykupu załatwia komisja likwidacyjna (starostwo) na rozprawie i po przeprowadzeniu jej wydaje wyrok. Jeśli co do wykupu przyjdzie między stronami do zgodnego porozumienia, to wynik tego porozumienia ujęty zostanie w wyrok, jeśli by do porozumienia nie doszło komisja wyda wyrok z uwzględnieniem wyników rozprawy.

Wyroki zostają doręczone stronom z tem, że strona zaprzeczająca może w przeciągu trzech miesięcy skierować sprawę na drogę postępowania sądowego. Jeżeliby w tym terminie z wniesienia skargi się nie wykazała, traci prawo do dochodzeniu w drodze sądowej a orzeczenie komisji co do wynagrodzenia uważane będzie jako prawomocne. Gdyby w toku postępowania administracyjnego nie dało się sprawdzić faktyczne pobieranie danin, wówczas interesowanego plebana, kościół lub klasztor odeśle się na drogę sądową. Jeśliby interesowany do trzech miesięcy skargi nie wniósł, to niewniesienie jej poczytane będzie za zrzeczenia się prawa poboru.

Wyroki komisji likwidacyjnej służą do hipotecznego uregulowania sprawy ciężarów.

Gdy wykup zostanie przeprowadzony, roszczenia uprawnionych kościołów, plebanów, czy klasztorów mają być uważane za zupełnie zaspokojone a potrącone świadczenia wzajemne (msze, modlitwy i t. p.) ustają.

Koszta załatwienia sprawy ponosi państwo, strony zaś wspólnie ponoszą ustalone przez komisje koszta znawców.

Podajemy najważniejsze postanowienia ustawy z 27 maja 1873 do wiadomości gmin, aby w wypadkach, gdy sprawa wykupu ciężarów na rzecz kościołów nie została przeprowadzona, mogły Urzędy gminne przez wykupno ich zwolnić gminy od prestacji, względnie zobowiązanym osobom prywatnym doradzić, jak mają w tej sprawie postąpić.

Zagadnienie gminy zbiorowej w Małopolsce.

W ostatnich czasach zauważyć się daje na terenie Małopolski niezwykły rozmach czynników biurokratycznych w kierunku zaprowadzenia gminy zbiorowej, a temsamem zbiurokratyzowania urzędowania zwierzchności gminnych.

Pierwszą w tym względzie próbę stanowiły rozkazy staro-

stów do wprowadzenia w życie instrukcji kasowo rachunkowej, co pociągnęłoby za sobą konieczność zwiększania personalu urzędniczego w gminach wiejskich. Reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 28 marca 1828 r. Nr. SF. 218/2 ex 1928 postanowienia tej instrukcji w stosunku do gmin wiejskich w Małopolsce zostały złagodzone a w szczególności zrezygnowało Ministerstwo z nastawania na ustanawianie w gminach poza plecyma wójtów osobnych kasjerów gminnych, którzyby obciążyli finansowo gminy. Mimo tego reskryptu wojewódzcy „inspektorowie samorządowi„ w dalszym ciągu wywierają nacisk na gminy, aby ustanawiały osobne organa do prowadzenia kas gminnych. Czyli wysnuć z tego można wniosek, że urzędnicy województwa uważają się za mocniejszych dygnitarzy, aniżeli ich przełożony Minister Spraw Wewnętrznych.

Drugą próbą zbiurokratyzowania urzędów gminnych były wysiłki paru starostów do wprowadzenia instytucji okręgowych pisarzy. Zarządzenia w tym względzie pozbawione były jakiejkolwiek podstawy prawnej, to też i te zamiary stworzenia kosztem gmin paru tysięcy posad dla wysłużonych sierżantów wojskowych spełzły na niczem.

Obecnie wskutek zarządzeń województw starostowie przystąpili do opracowania projektów utworzenia gmin zbiorowych w poszczególnych powiatach. Geometrzy rysują mapy, djurniści przeprowadzają obliczenia statystyczne a referendarze opracowują wnioski szczegółowe co do wprowadzenia tych pomysłów w życie a nawet rozdają już posady na urzędy w takich gminach.

Ludność gmin wiejskich od setek lat przyzwyczajona do starych, wypróbowanych urządzeń prawnych, z niepokojem śledzi ten wielki rozmach reformatorski naszych nowych starostów i zaczyna się poważniej niepokoić niż poddani Jego Wysokości Króla Amanullacha, wielkiego reformatora afgańskiego.

Wszyscy ci reformatorzy zapomnieli jednak o jednej najważniejszej sprawie, której na imię PRAWO. Przedstawiciele władzy w pierwszym zaś rzędzie obowiązani są do poszanowania prawa.

Oto ustawa z dnia 22 września 1922 r. w przedmiocie zmiany granic oraz rozwiązywania i tworzenia gmin wiejskich na obszarze b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego postanawia wprawdzie, że Ministrowi Spraw Wewnętrznych przysługuje w stosunku do gmin podlegających ustawie gminnej z dnia 12 sierpnia 1866 r. (Dz. Ust. Kr. Nr. 16) prawo zmiany granic gmin wiejskich, znoszenia ich jak również tworzenia nowych gmin, ale tylko wówczas, gdy zmiany te nie mogą nastąpić w drodze dobrowolnego porozumienia się między gminami stosownie do § 2 i § 4 ustawy gminnej.

Art. 1 tej ustawy przyznaje zatem tylko gminie prawo inicjatywy w sprawie łączenia, podziału lub zmiany granic gminy.

Minister Spraw Wewnętrznych nie ma więc prawa z urzędu występować z inicjatywą w tym względzie, tembardziej też nie mają tego prawa ani starostowie ani wojewodowie. Tymczasem praktyka wykazuje co innego. Oto starostowie bez żądania którejkolwiek gminy wiejskiej zasypują władze wnioskami w sprawie łączeń lub regulacji granic gmin wiejskich, powodując niepokój wśród ludności dotyczących gmin, pisaninę biurową i przesuwanie aktów od Annasza do Kajfasza.

Art. 1. wspomnianej ustawy postanawia dalej. że Minister Spraw Wewnętrznych nie ma prawa tworzenia gmin zbiorowych na obszarze byłego zaboru austrjackiego. Dlatego też reformatorski rozmach w tym kierunku objawiany przez starostów jest niepotrzebnem marnowaniem czasu i pracy, skoro zakaz powyższy Ministra obowiązuje.

To też w wypadkach gdy starostowie żądać będą uchwał od sąsiadujących gmin wiejskich w sprawie połączenra się, czy też w sprawie regulacji granic gmin, rady gminne, jeżeli uznają projekty starosty za zbędne, powinny mu zgodnie z § 2 i § 4 ustawy gminnej krótko i węzłowato oświadczyć, że żadnych wniosków w tym względzie nie stawiają. Jeśli zaś je postawić pragną, powinny się poważnie nad sprawą zastanowić i raczej ugodowo sprawę załatwić, by w ten sposób czynnika biurokratycznego nie dopuścić do decydowania w ważnej samorządowej sprawie.

Sprawa przyłączania gmin podmiejskich do miast.

W Dzienniku Ustaw można w ostatnich czasach wyczytać liczne rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie przyłączania gmin podmiejskich lub ich części do miast i miasteczek. Sprawy te nie są nowe. Powiększanie terytorjów miejskich kosztem sąsiadujących gmin wiejskich dokonywane było i dawniej, jednak praktyka była taka, iż działo się to na podstawie zgodnego porozumienia i układu sąsiadujących gmin z miastem. Przykładem tego jest choćby Wielki Kraków, który prezydent Krakowa śp. Dr. Leo utworzył w porozumieniu z reprezentacjami sąsiadujących gmin, a następnie Sejm ratyfikował ten układ odpowiednią ustawą.

Obecnie obyczaje się zmieniły. Burmistrz pierwszej lepszej Pipidówki, chcąc zrobić z niej „Wielką Pipidówkę” zapowiada sąsiadom, że ich włączy do swego miasteczka, gdy zaś gminy zajmą stanowisko odmowne, na to tylko czeka taki burmistrz i w te pędy wnosi, aby Rada Ministrów na zasadzie art. 1 i 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1928 r. (Dz. U. Nr. 92) dokonała przymusowegy włączenia danej gminy lub części gminy wiejskiej do miasta.

Oczywiście że ustosunkowany agitator lub poseł mający „lepsze oko” u decydujących czynników oręduje za szybkiem załatwieniem sprawy i w rezultacie dzieją się... głupstwa administracyjne, których potem wszyscy żałują.

Gdyby bowiem stosowało się ustawę ściśle, nie byłoby tyle zarzutów, nieporozumień i tarć. Ustawa bowiem postanawia, że w drodze przymusowej mogą być do miast włączone gminy podmiejskie lub ich części 1) graniczące bezpośrednio z miastem 2) o charakterze przeważnie miejskim 3) względnie gospodarczo ściśle z miastem związane. Wynika zatem z ustawy, że nie wolno włączać do miasta gmin wiejskich lub ich części daleko poza zabudowaniami miejskiemi położonych, nie wolno włączać do miast gmin podmiejskich, które mają charakter wsi, nie wolno wreszcie włączać gmin, które luźnie pod względem gospodarczym z miastem są związane, a tak luźnie są związanemi są wszelkie gminy o charakierze rolniczym.

Ustawa bierze pod ocenę stosunki faktyczne dziś istniejące, a nie stosunki historyczne. Tymczasem np. miasto Wadowice wystąpiło z roszczeniami do gminy Jaroszowice, by zgodziła się na włączenie do miasta terenu gminnego, stanowiącego gminne wikliniska i pastwiska, od Gorzenia zaś zażądało zgody na włączenie obszaru dworskiego, związanego gospodarczo z gminą wiejską a nie z gminą Wadowicami. Wszystkie kacyki urzędowe miejscowe zacierają ręce, że wnet uda się połknąć nowy kąsek sąsiadujących gmin i że zyska się nowy objekt podatkowy do eksploatowania na cele magistrackiej gospodarki, roszczenie zaś oparte jest na wywodach historyków tej dziury prowincjonalnej, wypisujących sążniste traktaty, mające historycznie uzasadnić to, czego prawnie uzasadnić nie podobna.

Takich przykładów w Małopolsce jest więcej. Rozporządzenia Rady Ministrów nie są nienaruszalną świętością. Rozporządzenie Rady Ministrów musi być ściśle oparte o ustawę. Jeśli nie odpowiada ustawie, wolno je zainteresowanej gminie zaskarżyć przed Najwyższy Trybunał Administracyjny Z tego środka obrony należy korzystać, aby przyzwyczajać czynniki biurokratyczne do zgodnego z prawem załatwiania spraw powiększania terytorjów miast i miasteczek.

Ludność gmin podmiejskich lub części tych gmin, włączonych do miast powinna także pamiętać, iż przysługują jej pewne prawa w mieście, o których Magistraty chętnie zapominają. Mianowicie według art. 4 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747), grunty położone na obszarze gmin wiejskich przyłączonych w całości lub w części po 1 stycznia 1919 r. do gmin wiejskich, nie podlegają samoistnemu podatkowi gruntowemu przez przeciąg 10 lat, następujących po roku, w którym na-

stąpiło przyłączenie, Wynika z tego, że rolnicy mają przez owe dziesięć lat płacić tylko takie dodatki na miasto, jakieby płacili, pozostając w gminie wiejskiej, rada miejska zaś przez 10 lat nie może na nich nakładać innego podatku gruntowego, zwanego „samoistnym podatkiem gruntowym," który w praktycznem stosowaniu bywa zazwyczaj większy, niż dodatek do państwowego podatku gruntowego.

Również według art. 6. wspomnianej ustawy budynki mieszkalne i gospodarcze, położone na obszarze gmin wiejskich, przyłączonych w całości lub w części do miasta, wolne są przez lat pięć po roku, w którym przyłączenie nastąpiło, od płacenia jużto samoistnego miejskiego podatku od budynków, jużto komunalnego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości.

O tem trzeba pamiętać i nie pozwalać na bezprawne obciążanie daninami magistrackiemi.

Rządy komisarskie.

Na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej w czasie obrad nad ustawami samorządowemi, przedstawiciel Rządu p. Podwińki udzielił szeregu ciekawych wyjaśnień odnośnie do obecnego stanu samorządu.

I tak w dniu 1 stycznia 1929 w całem państwie na 13,800 gmin wiejskich 270 gmin miało komisarzy rządowych, w tem 179 w Małopolsce.

W Małopolsce odebrany gminom miejskim i miejskim samorząd przywracano stopniowo. Interesujące są cyfry, wykazujące porównawczo, jak go przywracano gminom wiejskim i miejskim jak zaś go odbierano powiatom. A więc w gminach wiejskich

w województwie krakowskiem jest wsi 1902, w styczniu 1927 roku było komisarzy 17, w rok później 11.

w województwie lwowskiem jest wsi 2205, w styczniu 1927 było komisarzy 2011, w rok później 134.

w województwie tarnopolskiem jest wsi 1090, w styczniu 1927 było komisarzy 1090, w rok później 46.

w województwie stanisławowskiem jest wsi 905, w styczniu 1927 było komisarzy 903, w rok później 41.

Komisarz urzęduje też w mieście Lwowie.

W innych miastach:

w wojew. krakowskiem jest miast 33, komisarzy miało w styczniu 1927 miast 17, w rok potem 7.

w województwie lwowskiem jest miast 60, komisarzy miało w styczniu 1927 miast 52, w rok potem 4.

w województwie tarnopolskiem jest miast 33, komisarzy miało w styczniu 1927 miast 33, w rok potem 6.

w województwie stanisławowskiem jest miast 28, komisarzy miało w styczniu 1927 miast 28, w rok potem 3.

Inaczej zupełnie przedstawia się sprawa samorządu powiatowego. We wszystkich powiatach samorządowych (74) w Małopolsce wprowadzone zostały rządy komisarskie. Niedawno zaś np. w województwie krakowskiem na 20 powiatów jeszcze 4 miały rady powiatowe, obecnie we wszystkich powiatach rządzą komisarze, jako płatni urzędnicy z kasy powiatu.

Rządy komisarskie zaznaczyły się zwiększeniem wydatków administracyjnych czyli na pensje urzędników. Kadry urzędnicze w powiatach się zwiększyły, oraz zwiększają w dalszym ciągu. W województwie krakowskiem wydatki anministracyjne wynoszą 14.7%, we Lwowskiem 16.3%, w stanisławowskiem 17.1%, a jedynie w województwie tarnopolskim wynoszą 13.8%. Zaznaczyć trzeba, że wydatki te są największe w Polsce. W rzeczywistości są one jeszcze większe, jeśli doliczy się pozycje na administrację, ukryte w poszczególnych działach budżetu. Obliczenia uwzględniały zresztą ubiegły rok budżetowy, w tym roku zaś zdołali starostowie jeszcze bardziej „rozbudować budżet" głównie na administrację. Szybkie wybory i zastąpienie rządów komisarskich rządami obywateli w tych warunkach są jedną z najpilniejszych konieczności.

Samowola ponad prawem.

Samorząd a rządowy „fundusz dyspozycyjny".

Starosta w Wysokiem mazowieckiem przeprowadził na posiedzeniu wydziału powiatowego uchwałę, mocą której opodatkował wszystkich mieszkańców powiatu w wysokości 10 groszy od osoby na rzecz funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych. Gminy miejskie i wiejskie mają zaliczać z góry przypadającą sumę z funduszów własnych, poczem zajmą się zbieraniem podatku.

Starosta ten widocznie sądzi, że prawo ustanawiania podatków, przysługujące tylko Sejmowi, przysłuża także i jemu względnie wydziałowi powiatowemu. Pomylił się jednak i to grubo. Uchwała wydziału powiatowego jest nieważna i nikt nie ma obowiązku płacić nielegalnego podatku.

Pisarze okręgowi

Tymczasowy Zarząd powiatowy w Gorlicach zarządzeniem z dnia 29 marca 1928. podzielił powiat na 18 okręgów pisarskich, łącząc z sobą sąsiednie gminy, przyczem dla każdej grupy gmin pisarz okręgowy załatwiać ma tak rachunkowość jak

i wszystkie sprawy gminne w odnośnych gminach w oznaczonych dniach. Zarząd powiatowy polecił naczelnikom gmin przeprowadzić w tej sprawie uchwały na Radach gminnych i przesłać te uchwały do Wydziału powiatowego w zakreślonym terminie. Następnie kandydaci na pisarzy okręgowych mają się poddać przeszkoleniu i komisja kwalifikacyjna orzeknie o zdolności podjęcia się prowadzenia czynności pisarza okręgowego.

Zarządzenie wymienione nie ma żadnych podstaw prawnych. Stwarza ono zupełnie nową instytucję, nieznaną dotychczasowemu ustrojowi władz samorządowych w Małopolsce i zachodzi przypuszczenie, że jest to wstęp do wprowadzenia gmin zbiorowych w Małopolsce, czego zakazuje ustawa. Ponadto prowadzi ono do obarczenia gmin wiejskich nowym ciężarem, gdyż według załącznika do wymienionego zarządzenia, pisarze okręgowi mają pobierać zbiorową pensję itd.

Gdy poseł Ciołkosz kwestje legalności powyższego zarządzenia poruszył w województwie, odpowiedział mu na to jeden z tamtejszych urzędników w ten sposób: „Nie trzeba żadnej podstawy prawnej — życie tego wymaga“. Zapomniał jednakże ten urzędnik, że gminy nie mają obowiązku stosowania się do nielegalnego tylko na fantazji „reformarorów“ opartego zarządzenia.

Asekuracyjni egzekutorzy

Ściąganie składek asekuracyjno-ogniowych należy do gmi- . Wójt zatem kompetentny jest do zarządzenia egzekucji, jej przeprowadzenia a koszta egzekucyjne należą się gminom. Niektóre starostwa chcą dać łatwy zarobek różnym protegowanym osobom, mianują je egzekutorami. Taki egzekutor bez żądania posyłany przez starostwo wójtowi „do pomocy“, przywłaszcza sobie kompetencje wójta, czyni z wójta swego pachołka, bez pytania wójta urządza w gminie zajęcia i licytacje, bez pytania zabiera dla siebie „egzekutywne“ a to w kwocie 5 Zł. od jednej egzekucji, choć należy się tylko 1 Zł. i zadowolony, że żniwo sie udało, wraca do starostwa. Takie urzędowanie jest nadużyciem władzy urzędowej. Gdy taki nieproszony „pomocnik egzekucyjny“ zjawi się w gminie, wójt ma prawo wrócić go tam, skąd przyszedł i zakazać mu mieszania się do czynności, należących z mocy ustawy do urzędu gminnego. Gdyby mimo to upierał się i „urzędował“ w gminie, należy sporządzić protokół i jeden egzemplarz posłać prokuratowi, drugi zaś staroście. Inaczej plagi „pomocników“ wójtów nie zdoła się ukrócić. Jeżeli zaś wójt nie spełnia swoich obowiązków, starosta zamiast posyłać „pomocników“. powinien w myśl § 108 ustawy gminnej zażądać zwołania rady gminnej celem naradzenia się, jak ma być wypełniony poruczony zakres działania, gdyby zaś

rada zarządzeń nie wydała, wówczas dopiero przysługuje staroście prawo ustanowienia osobnego organu do wykonania danej czynności urzędowej.

Okienny podatek.

Starosta w Grybowie nałożył na wszystkie okna haracz w postaci 10 groszowego podatku na dom im. Piłsudskiego w Oleandrach w Krakowie. O podstawę prawną dla tego podatku nikogo nie pytał. Rozkaz jego ma być prawem. Oczywiście kto tchórzliwy podatek „oleandrowy" płaci, kto nie liczy się z fantazją starosty, pyta o podstawę prawną i nic nie płaci.

Komendy policyjne a samorząd.

Już i komendy policyjne sięgnęły po władze rozkazywania gminom wiejskim i miejskim. Kto im dał takie prawo — nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że Wojewódzka Komenda policji państwowej w Krakowie rozkazem Nr. 11813/28 poleciła posterunkom policyjnym poczynić „odpowiednie kroki" celem uzyskania potrzebnych kwot na wybudowanie linji telefonicznych i zainstalowanie aparatów telefonicznych na posterunkach, wreszcie o dostarczenie kosztem gmin posterunkom: biurka dębowego, szafy na akta, etażerki, 3 krzeseł, szafy na ubrania, bibljoteczki i apteczki. Zdaniem Komendy Policyjnej Skarbu państwa nie stać na sprawienie tych urządzeń, uczynić to więc powinny gminy. Zapytać jednak należy Komendę Policyjną co się dzieje z budżetem państwowym na policję i skąd gminy mają czerpać środki na telefony, biurka i szafy policyjne, skoro dochody ich systematycznie ograniczano?

Bezprawne instrukcje budżetowe.

Tymczasowy Zarząd powiatu w Gorlicach wydał w dniu 25 lutego 1929 L. 2963 dla gmin instrukcję budżetową własnego pomysłu. W instrukcji tej napisano, że „muszą" być wprowadzone następującu wydatki: 1) na akuszerki okręgowe 5% ogólnego budżetu, 2) na wychowanie fizyczne również 5% ogólnego budżetu. Rozkaz w sprawie poborów akuszerek nie znajduje żadnego uzasadnienia w prawie, albowiem pensja akuszerki wynosić ma 200 zł. wynagrodzenia zaś w procentach zależnie od wysokości budżetu śrubowałyby bezpodstawnie pensje akuszerek w tysiące złotych. Również czy ma być wydatek na cele wychowania fizycznego oraz wysokość tego wydatku, zależy wyłącznie od swobodnego uznania rady gminnej, to też wydawanie w tym względzie rozkazów i przymusowe obciążenie gmin jest naruszeniem ustawy gminnej. Takie rozkazy są nieważne i obowiązku dla gmin nie stwarzają.

Kwit Nr. 124.

Poseł E. Opolski przesłał nam dokument, dowodzący jak Wydział powiatowy w Jarosławiu ogołaca gminy z gotówki na różne cele, na które gminy nie mają obowiązku łożyć. Dokument ten brzmi:

Kwit Nr. 124

na 546 zł. 72 gr.... które w dniu dzisiejszym Kasa Wydziału powiatowego pobrała od Zwierzchności gminnej w Czelatyczach z tego przypada na:

1. Na kursa rolnicze zł. 5, 2. Na inwalidów wojennych zł. 2, 3. Za czasopisma (gazety) 15. 70 zł 4. Zwrot za księgi i druki 42 zł. 5. Udział w kosztach utrzymania akuszerki okr. zł. 23. **6. Zwrot za Kasę chorych zł. 36.53** 7. Udział w kosztach utrzymania szpitali, zł. 286 26 **8. Na przysposobienie wojskowe zł. 25. 9. Na budowę domu Żołnierza w. J. zł. 2. 10.** Zwrot kosztów szczepienia dzieci. zł. 45. **11. Wkładka do Związku Straży poż. zł, 15. 12. Na ociemniałych zł. 3. 13. Na powiatowy fundusz oś. zł. 4. 14. Zwrot kosztów admin. zł. 39. 20. Razem 546 zł. 72 gr.**

Z Wydziału Rady Pow.

(pieczęć) podpis nieczytelny.

Tłustym drukiem zaznaczyliśmy bezprawne potrącenia. Obrachunek wskazuje, że w ten sposób zasekwestrował Wydział powiatowy nielegalnie 169 zł. 43 gr. To się nazywa praworządność! Gmina nie powinna uznać takich potrąceń i może nawet sądownie dochodzić zwrotu nieprawnie strąconej sumy. Trzeba raz oduczyć różnych „społeczników” i „dobrodzieji” zaskarbiania sobie łask i orderów kosztem kas gminnych.

Poradnik w sprawach samorządowych.

Ob. Wąsacz Władysław z Albigowej zapytuje, kto ma ponosić koszta budowy budynków mieszkalnych i gospodarczych (stajnie i spichlarze) dla organistów?

Sprawę tę reguluje § 11 ustawy z 15 sierpnia 1866 dz. u. kr. Nr. 28, który brzmi: „Jeżeli według dotychczasowego zwyczaju połączone jest wolne pomieszkanie ze służbą organisty lub djaka, natenczas obowiązują co do stawiania i utrzymywania tegoż przepisy niniejszej ustawy”.

Z brzmienia tego paragrafu wynika, że parafja nie ma żadnego obowiązku stawiania i reperowania organiście stodół, stajni, spichrzów itp. budynków gospodarskich. Natomiast co do pomieszkań, to obowiązek ten istnieje tylko w następujących wypadkach: a) jeżeli według dotychczasowego zwyczaju było

złączone ze służbą organisty pomieszkanie b) i jeżeli to pomieszkanie było wolne. Co do zwyczaju to ustawa ma na myśli zwyczaj „dotychczasowy”, czyli zwyczaj jaki istniał do chwili wydania ustawy konkurencyjnej t. j. do 15 sierpnia 1866 r. Późniejszy zwyczaj, który wytworzył się po 15 sierpnia 1866 r. nieuprawnia do żądania, by mieszkania stawiane były i utrzymywane w drodze konkurencji kościelnej.

To też ani komitet parafjalny ani biskup ani proboszcz nie może żądać od stron konkurencyjnych, aby stawiały i utrzymywały organistówki, o ile dotąd w parafji organistówek nie było, albo gdyby nawet istniały, o ile istniejące budynki pobudowano po 15 sierpnia 1866 r.

Ponadto nie każda organistówka, istniejąca nawet w dniu 15 sierpnia 1866 r. podpadała pod pojęcie organistówki z ustawy konkurencyjnej. W wielu parafjach organistowie i djacy byli nauczycielami i jako tacy mieszkali w budynkach szkolnych, stojących na parcelach rustykalnych, stanowiących za czasów pańszczyzny własność dominjum, po zniesieniu zaś pańszczyzny własność gromad. Popularnie nazywano niewłaściwe takie domy „organistówkami”, albo „djakówkami”, choć w gruncie rzeczy były to budynki szkolne. Budynki takie stanowią własność gmin. Wprawdzie w wielu parajach księża budynki te wraz z parcelami bez tytułu prawnego pozabierali na rzecz kościołów, wykorzystując w tym względzie przepisy o zakładaniu ksiąg gruntowych i nieświadomość zwierzchności gminnych, które praw gmin bronić nie umiały, atoli ponieważ te uleganizowane cywilne kradzieże majątku gminnego dokonane zostały po roku 1866, przeto i w tych wypadkach nie może ksiądz, biskup lub komitet parafjalny domagać się od konkurencyjnych stron utrzymywania takiej przywłaszczonej szkoły, albowiem objekt w dniu 15 sierpnia 1866 r. służył na pomieszczenie szkoły i mieszkanie dla gromadzkiego nauczyciela.

Zarzuty przeciw nakładaniu konkurencji na organistówki podnosić należy na posiedzeniach komitetów parafjalnych, na rozprawie konkurencyjnej, jeśliby zaś nie zostały uwzględnione, członkowie komitetów parafjalnych mogą odwołać się do starosty i wojewody od uchwał komitetu, a zwierzchności gminne od uchwał zapadłych na rozprawie konkurencyjnej, o ile uchwałami temi bezprawnie nałożyćby usiłowano nieznane w ustawie ciężary konkurencyjne na płatników podatkowych.

Nie zaszkodzi też o nadużyciach powiadomić redakcję Samorządu Małopolskiego.

Jeżeli chodzi o organistówki w rozumieniu ustawy konkurencyjnej, to konkurencja może być rozpisana a kolator ponosi 1/6 wydatków tak jak przy budowie i restauracji budynków kościelnych i plebańskich.

Ob. Wąsacz donosi, że parafja nałożyła konkurencję na dzwony, obciążając posiadaczy gruntu odpowiednim podatkiem od morga. Czy proboszcz i kolator są obowiązani datek taki zapłacić?

Ani proboszcz, ani kolator, ani żaden parafjanin w tym wypadku nie jest obowiązany konkurencji na dzwony zapłacić, albowiem ustawa nie zna świadczeń konkurencyjnych nakładanych od morga, tylko we formie dodatków do podatków, Wymiar konkurencji jest zatem nieważny i datki egzekwowane być nie mogą.

Naczelnik gminy Spytkowice pow. Maków donosi, że gdy część radnych na posiedzeniu rady gminnej zgłosiła wniosek o zmianę sekretarza, wniosku tego nie poddał pod głosowanie, twierdząc, że w myśl ustawy przyjmowanie i zwalnianie sekretarzy gminnych należy wyłącznie do naczelników gmin. Czy pogląd ten jest trafny?

Według § 31 ustawy gminnej Rada gminna decyduje o potrzebie ustanowienia posad urzędowych lub służbowych, rada gminna oznacza, ile ma być urzędników i sług gminnych, jaka ma ich być płaca, wreszcie rada gminna orzeka o warunkach i sposobie ich mianowania i o ich zaopatrzeniu.

Z tego wynika, że jeśli rada gminna dla siebie zastrzeże prawo mianowania urzędników i sług gminnych, to prawa tego niema naczelnik.

Oddalanie urzędników i sług ze służby gminnej, należy w myśl § 52 ustawy gminnej wyłącznie tylko do rady gminnej i prawa tego rada gminna zrzec się nie może na korzyść naczelnika gminy. Postanowienie ustawy jest słuszne, inaczej bowiem nie rzadkie byłyby wypadki, że usuniętego przez naczelnika gminy przyjmowałaby na posadę z powrotem rada gminna i tak ponownie przyjętego urzędnika i sługi nie byłby już w stanie naczelnik gminy sam się pozbyć. W ten sposób tworzyłby się stały konflikt między naczelnikiem gminy, a radą gminną. Naczelnik gminy ma w myśl § 52 ustawy gminnej władzę dyscyplinarną na urzędnikami i sługami gminy i może on nawet takich urzędników i sługi, których przyjęła rada gminna, suspendować, atoli o oddaleniu ich ze służby ważnie może decydować tylko rada gminna. Z tego wynika, że radni gminy Spytkowice mieli prawo stawiać wniosek w sprawie zwolnienia sekretarza gminy ze służby, a naczelnik gminy obowiązany był wniosek ten dać pod rozstrzygnięcie rady gminnej.

Zarząd Kółka Rolniczego w Salówce pow. Czortków zapytuje, czy dzierżawca prawa polowania obowiązany jest zapłacić odszkodowanie za zniszczone drzewka owocowe przez zające?

Nowy dekret zawierający prawo łowieckie nie przewiduje obowiązku uiszczania wynagrodzenia za szkody zrządzone przez zające.

Zwierzchność gminna w Grajowie pow. Wieliczka zapytuje czy nauczycielka nie będąca kierowniczką szkoły ma prawo do bezpłatnego mieszkania w szkole i czy inspektor szkolny ma prawo podwyższać budżet szkolny?

Ad 1) Nauczycielka, nie będąca kierowniczką szkoły nie ma ustawowego prawa do mieszkania w budynku szkolnym. Jeżeli jednak miejsce w szkole jest, rada szkolna miejscowa może na zamieszkanie zezwolić, a od uznania rady szkolnej zależy, czy pozwoli mieszkać za darmo, czy za zapłatą. Jeżeli mieszkanie jest potrzebne dla szkoły, rada szkolna miejscowa winna dokonać sądowego wypowiedzenia mieszkania, gdyby nauczycielka dobrowolnie nie chciała się wyprowadzić.

Ad 2) Projekt budżetu szkolnego uchwala rada szkolna miejscowa. Po zatwierdzeniu projektu przez radę szkolną powiatową, inspektor przesyła go radzie gminnej do uchwalenia. Rada gminna uchwalając budżet szkolny nie jest związana projektem przysłanym przez władze szkolne i może go zmienić. O uchwale rady gminnej należy zawiadomić powiatową radę szkolną. Jeśli powiatowa rada szkolna nie będzie zadowolona z uchwały budżetowej powziętej przez radę gminną, może wnieść odwołanie do rady powiatowej, która orzeknie w granicach ustawy gminnej i ustaw szkolnych o wysokości poszczególnych pozycji budżetowych i albo budżet zatwierdzi, albo zwróci go gminie celem zadośćuczynienia wymogom prawa. Inspektor nie ma prawa samowolnie zmieniać budżetu gminnego i nakładać na gminy ciężary. Takie poprawki samowolne gminy nie obowiązują i nie potrzebuje ona do nich się stosować.

Zwierzchność gminna w Grabiu pow. Wieliczka zapytuje, czy i na jakiej zasadzie prawnej obowiązani są kierownicy szkół opłacać podatki gruntowe od gruntów szkolnych w użytkowanie im oddanych?

Przepisy dotyczące administracji spraw szkolnych w tym względzie nie zostały wydane. Wobec tego zastosowanie mają postanowienia zawarte w austrjackiej ustawie cywilnej. Według § 512 tej ustawy proboszcz jako użytkowca majątku plebańskiego, nauczyciel jako użytkowca majątku szkolnego itp. użytkowcy, obowiązani są ponosić „wszystkie zwyczajne i nadzwyczajne powinności z rzeczy przypadające, o ile z przychodów w ciągu trwającego użytkowania pobieranych zaspokojone być mogą". W wypadku jeżeli kierownik szkoły nie płaci podatku gruntowego i innych danin z gruntu szkolnego w użytkowanie mu

oddanego, oraz o ile podatki te i daniny zapłaciła rada szkolna miejscowa z funduszu szkolnego, ma ona prawo imieniem funduszu szkolnego miejscowego wnieść skargę do sądu przeciw kierownikowi szkoły o zwrot zapłaconych za niego podatków i danin.

Ob. Wojciech Mendelowski z Miejsca Piastowego zapytuje, czy można płot wystawić w miedzy?

Według § 354 austrjackiej ustawy cywilnej miedza uważana jest za spólną własność, jeżeli napisy lub inne oznaki i dowody czego innego nie wskazują. Jeżeli tedy istniałby dowód, że miedza nie jest spólną własnością (np. uznanie wobec urzędu gminnego pewnej miedzy za wyłączną własność sąsiada), w takim razie może on miedzę taką zagrodzić. Jeśli jednak takich dowodów czy znaków niema, miedzy zagradzać nie wolno, a sąsiad poszkodowany zagrodzeniem może wdrożyć kroki sądowe o naruszenie w posiadaniu.

Co do odległości płotu od gruntu sąsiada, to przepisy administracyjne nie zawierają pod tym względem żadnych zastrzeżeń tak, że płot może sięgać do granicy gruntu sąsiada, gdyby zaś miedza była wspólną własnością — do granicy owej wspólnej miedzy. W tym ostatnim wypadku właściciel płotu będzie jeszcze nadal współwłaścicielem miedzy przylegającej do jego płotu i może z niej korzystać np. w celu przybijania sztachet z zewnątrz ogrodu.

Gmina Chocznia pow. Wadowice zakupiła cztery morgi lasu, kamieniołom i bibliotekę gminną. Starosta jako komisarz samorządowy dowiedziawszy się o tej transakcji ze sprawozdania budżetowego zażądał, by gmina wykazała, że przedłożyła uchwały dotyczące zakupna powyższych pzzedmiotów do zatwierdzenia radzie powiatowej. Czy żądanie to jest legalne?

Żądanie to jest pozbawione podstawy prawnej i w tym sensie też dała odpowiedź Zwierzchność gminna w Choczni. Według § 99 ustawy gminnej nabytki i przedsiębiorstwa muszą być zatwierdzane przez Radę powiatową, ale wtenczas, gdy wydatek na pokrycie ich pochodzić ma z zaciągnać się mającej pożyczki, lub ma obciążyć gminę rozkładami. Ponieważ ani jeden ani drugi wypadek nie zaszedł, żądanie wykazywania się zatwierdzeniem uchwały rady gminnej, dotyczących owych transakcji nie znajduje uzasadnienia w ustawie. Najlepszym dowodem zbędności zatwierdzenia uchwał rady gminnej jest fakt, że kontrakty pozawierane przez gminę stały się przedmiotem wpisów w księdze gruntowej, choć nie miały klauzuli zatwierdzającej z rady powiatowej.

Ob. Piotr Zając ze wsi Bulowic pow. Biała zapytuje, czy kierownik szkoły ma prawo przy wpisywaniu dzieci do szkoły pobierać „wpisowe” w postaci jaj, masła itp. naturaljów, lub taką daninę przemienić na daninę pieniężną?

Nauka w szkole powszechnej jest bezpłatna, żadna też ustawa nie przewiduje, by kierownik szkoły miał prawo do samowolnego poboru „wpisowego”. Z czasów pańszczyźnianych, gdy organistowie byli nauczycielami, zachował się zwyczaj wynagradzania organistów „wpisowem”. Obecnie jednak rząd płaci kierownikom szkół pensję. Opłaty od wpisów mają więc w teraźniejszych czasach charakter „podarków” lub „łapówek”, których urzędnikom państwowym brać nie wolno.

W gminach, w których skąpe są dochody gminne i skutkiem tego istnieje trudność utrzymania szkoły, rada gminna może uchwalić po myśli art. 27 ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych specjalną opłatę na pokrycie wydatków na utensylia i pomoce szkolne. Opłatę taką można pobierać w formie „wpisowego”. Wówczas może ją zebrać kierownik szkoły z upoważnienia rady gminnej, albo też rada gminna może wysłać swego przedstawiciela, aby w czasie wpisów szkolnych opłatę taką na rzecz szkoły pobrał. Jeśli będzie to opłata w naturze, w takim razie Urząd gminny spieniężý naturalja i gotówkę przekaże kasie gminnej. Kierownik szkoły niema prawa pobierania tych opłat na swoje potrzeby, co najwyżej może mu rada gminna przyznać odpowiedni procent tytułem wynagrodzenia za ściągnięcie opłaty gminnej.

Ob. Piotr Zając z Bulowic zapytuje, czy wójt ma prawo pobierać za poświadczenia na kartach robotniczych kolejowych i kartach funduszu bez robocia i czy należy pobierać od stron opłaty za doręczenia nakazów płatniczych danin, podatków i asekuracji?

Gminne opłaty za czynności i poświadczenia urzędowe (opłaty administracyjne) mogą być pobierane, o ile zgodnie z art. 27 ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych rada gminna uchwali pobierać takie opłaty oraz ustali we formie statutu taryfę takich opłat. Gdyby opłaty takie były zbyt wysokie, można się zwrócić do Wydziału powiatowego z zażaleniem. Wydział zaś ma prawo zażądać zmiany odnośnej taryfy.

Doręczania nakazów płatniczych na powiatowe opłaty drogowe, składkę ubezpieczeniową, wezwań o uiszczenie podatku gruntowego nie należy obciążać opłatami administracyjnemi, albowiem za czynności urzędowe związane z poborem tych podat-

ków, opłat i składek, gminy są wynagradzane procentowo od sum ściągniętych przez Urząd gminny.

Opłat od ludzi ubogich, bezrobotnych, inwalidów itp. nie należy ściągać. Inaczej osoby te byłyby gorzej traktowane przez gminy, aniżeli traktuje je państwo. Państwo bowiem zwalnia od opłat stemplowych ludzi ubogich, bezrobotnych, inwalidów itp.

Czy gminy obowiązane są pokrywać wydatki na utrzymanie policji?

Na podstawie art. 3 ustawy z dnia 24 lipca 1919 r. (Dz. P. P. P. Nr. 61 poz. 363) związki samorządowe uczestniczyły w kosztach utrzymania policji. Obowiązek ten został zniesiony ust. z dnia 22 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 83. poz. 565) poczynając od dnia 1 stycznia 1925 r. Za czas od lipca 1919 r. do stycznia 1925 r. kiedy ustawa obowiązywała powstały zaległości, ustawowo nieumorzone, które Skarb Państwa, licząc się z niemożliwościami płatniczemi gmin i powiatów, rozłożył im na kilkuletnie spłaty. Na rok budżetowy 1929/1930 przypada z tego tytułu do zapłaty ustaloną budżetem państwowym kwota 1.952.848 złotych i będzie ona ściągana. Te zatem powiaty i gminy, które mają zaległości z czasów od lipca 1919 do stycznia 1925, muszą je spłacić teraz ratami, te zaś powiaty i gminy, które zaległości wyrównały, nie są teraz pociągane do zapłaty.

Zwierzchność gminy Myślachowice pow. Chrzanów zapytuje, czy Wydział powiatowy w Chrzanowie postąpił legalnie, rozkładając dodatki gminne od podatku obrotowego, wymierzonego Sierszańskim Zakładom Górniczym S. A. w stosunku: gmina Siersza 68% gmina zaś Myślachowice, 32% skoro przedsiębiorstwo położone jest na terenie gminy Myślachowice, w Sierszy zaś znajduje się tylko Dyrekcja tego przedsiębiorstwa?

Według artykułu 8 ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych decydującym momentem w tej sprawie nie jest siedziba dyrekcji danego przedsiębiorstwa, lecz obszar, na którym przedsiębiorstwo jest wykonywane. Ponieważ Sierszańskie Zakłady Górnicze wykonują swe przedsiębiorstwo na obszarze gminy Myślachowice, przeto tylko gmina Myślachowice ma prawo do dodatków gminnych od podatku obrotowego, płaconych przez to przedsiębiorstwo. Odmienna decyzja Wydziału powiatowego jest nielegalna. Wobec tego należy się zwrócić do Urzędu wojewódzkiego w Krakowie o unieważnienie tej decyzji z urzędu oraz zawiadomić posłów, aby wnieśli w tej sprawie interpelację lub wniosek w Sejmie, by sprawa w biurkach nie ugrzęzła. Nadto w każdym roku administracyjnym należy domagać się wydania orzeczenia przez Wydział powiatowy co do przyznania gminie Myślachowice dodatków, jeśli zaś orzeczenie to będzie niezgodne z ustawą, należy je w toku instancji zaskarżyć.

Sprawy samorządowe w Sejmie.

Sejmowa Podkomisja Administracyjna przygotowała projekty ustawy o reprezentacji powiatowej dla województw małopolskich, nowego prawa wyborczego do gmin miejskich ustawy oraz rozciągającego galicyjską ustawę gminną na obszar Orawyi Spisza. Komisja administracyjna uchwaliła częściowo w trzeciem czytaniu projekt nowej ustawy konkurencyjno-kościelnej dla Małopolski. Nadto w Komisji administracyjnej znajdują się wnioski niezałatwione, dotyczące zmiany ordynacji wyborczej do gmin wiejskich w Małopolsce, projekt zmiany dekretu o pieczęciach władz samorządowych i szkolnych, wniosek o przywrócenie urzędom gminnym władzy egzekucyjnej, a nadto kilka wniosków dotyczących działalności Polskiego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Zamknięcie sesji uniemożliwiło Komisji i Sejmowi załatwienie tych spraw, to też przedstawiciele samorządu w Małopolsce z niecierpliwością oczekują zwołania sesji sejmowej w nadziei, że nareszcie sprawy powyższe doczekają się załatwienia i że kres zostanie położony biurokratyczno-policyjnemu systemowi rządzenia w stosunku do związków samorządowych. Zaznaczyć należy, że posłowie z klubu B. B. Dr. Polakiewicz, Hyla, Kautzki, Gwizdż i towarzysze zgłosili w Sejmie projekt ustawy samorządowej, mocą której Rząd miałby uzyskać pełnomocnictwo do wprowadzenia w Małopolsce gminy zbiorowej. Projekt ten spotkał się jednak z nieprzychylną krytyką innych stronnictw, które mają większość w Sejmie, to też niema on żadnych szans przejścia w Sejmie.

Magistrackie „kopytkowe“ i „postojowe“.

Do licznych ciężarów spadających na ludność rolną w postaci podatków, opłat, danin, asekuracji, spada w ostatnich czasach nowy ciężar mianowicie koszta opłacania niewłaściwej gospodarki miejskiej. Ciężary utrzymania miast przerzucane są w różnych postaciach na ludność rolniczą i to wbrew prawu. Przykładem tego co się dzieje, są stosunki w miastach i miasteczkach takich jak Nowy Sącz, Wadowice, Kalwarja, Sucha itp. Nie możemy twierdzić, by wszystkie miasta nienależycie obchodziły się z rolnikami, natomiast twierdzić możemy z dowodami w ręku, że w miastach, w których wodzą urzędnicy i ich popychadła, nie ma ani serca ani miłosierdzia dla rolnika. Każde takie miasto sądzi, że jest państwem w państwie a magistraty wszelkie prawa państwowe tak potrafią wykoszlawić, jak tego ich samowola wymaga. Miasta te mają swoją siłę zbrojną (po-

licję), która na rozkaz swej władzy przełożonej dokazuje cudów, aby wykazać że każde miasto ma nieograniczoną moc zdarcia w imię prawa magistrackiego nawet siódmej skóry z obywatela. Dowodem, jak się postępuje z ludnością jest sprawa tak zwanych „opłat kopytkowych" pobieranych przez różne miasta i miasteczka. Według ustawy tylko dwa miasta Lwów i Kraków uzyskały prawo do poboru tych opłat, inne miasta w województwach małopolskich tego prawa nie posiadają. Jednak prawo idzie swoją drogą — magistraty zaś swoją drogą. Szereg miast wbrew prawu opłaty takie powprowadzał, gdy zaś jednym to bezkarnie się udało, inni w te pędy idą w ślady sąsiadów i w ten sposób system bezprawia świeci wszędzie trjumfy. Zdaniem dygnitarzy magistrackich rolnik jest od tego, aby milczał i płacił, inaczej bowiem jest na niego sposób w postaci policyjnych karnych protokołów za przestąpienie różnych przepisów, znanych tylko wtajemniczonym magistrackim funkcjonarjuszom.

Z tym systemem należy raz skończyć, gdy raz bowiem bezprawie zatrjumfuje, nie będzie granic nadużyciom. Jak się lekceważy prawo tego dowodem przykład z powiatu wadowickiego. Magistrat miasta Wadowic wprowadził „opłaty kopytkowe". Wydział powiatowy poboru tych opłat zakazał. Starosta zaś zagroził karami na wypadek niezastosowania się do zakazu. A jaki wynik? Oto Magistrat obchodzi prawo i jakby na urągowisko z zakazów, opłaty te pod inną nazwą wprowadza na rok następny a nawet podwyższa rolnikom opłaty targowe od artykułów spożywczych.

W sprawach opłat targowych i kopytkowych wydane zostały liczne zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, mało które jednak jest przestrzegane przez miasta.

Stan prawny przedstawia się w tym względzie jak następuje:

Opłat kopytkowych od furmanek wjeżdżających do miasta nie wolno pobierać albowiem na zasadzie art. 24 ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych, opłaty te utrzymane zostały tylko w tych miastach w których istniały przed wejściem w życie wspomnianej ustawy. W Małopolsce istniały te opłaty tylko w Krakowie lub Lwowie,wobec czego inne miasta nie miały i nie mają prawa do poboru opłat kopytkowych.

Niektóre miasta obchodzą jednak ustawę drogową w ten sposób, że wprowadzają te opłaty na podstawie art. 27 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych jako komunalne opłaty za używanie komunalnych urządzeń Tak np. postąpiło miasto Wadowice, które opłaty te pobierało od próżno jadących furmanek w dnie targowe na granicach miasta, gdy zaś Starosta poboru tego zakazał, magistrat obchodzi zakaz w ten sposób, że pobiera owe opłaty od właścicieli furmanek na ulicach i placach publicznych. Żadna ustawa nie uprawnia

magistratu do pobierania opłat za postoje na ulicach lub placach publicznych.

Magistrat może pobierać opłaty na zasadzie art. 27, atoli tylko od „urządzeń komunalnych“, takiem zaś urządzeniem może być specjalny zajazd, albo targowica. nie jest zaś niem ani droga, ulica lub plac publiczny.

Według okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 20 października 1926 r, Nr. SF. 2868/26 ustanawianie takich opłat na zasadzie art. 29 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych jest niedopuszczalne, a władze nadzorcze winny zakazać poboru takich opłat.

Lecz i takie zakazy Magistraty również lekceważą i obchodzą. Oto np. Magistrat miasta Wadowice „opłatę kopytkową” nazwał ”opłatą postojową“ zamieścił ją w taryfie opłat targowych i jako „opłatę targową“ ściąga ją od właścicieli furmanek. Jest to nadużycie, albowiem „opłata targowa“ może być pobierana albo od miejsca sprzedaży na targu, albo od artykułów przeznaczonych na sprzedaż. Miejsce postoju furmanki, nie jest miejscem sprzedaży, a furmanka sama nie jest artykułem sprzedaży. Dlatego też i takie bezprawie Magistratów winno być ukrócone przez władze nadzorcze, żadem zaś rolnik nie powinien nielegalnej opłaty uiszczać, ale zażądać spisania protokołu i odesłania go prokuratorowi, by zajął się bezprawiami magistrackiemi.

Magistraty puszczają się jednak jeszcze i na inne formy nadużyć w stosunku do rolników, opierających się nielegalnym opłatom. Oto wykorzystują swoją władzę policyjną do szykanowania rolników, korzystających nawet z bocznych dróg, ulic i placów publicznych do celów postojowych i rolnikom tym sporządają protokoły z powodu pozostawienia koni bez nadzoru, zawalania tabliczki u wozu i t. p. Od dziesiątek lat korzystali rolnicy z tych miejsc postojowych i żadnemu burmistrzowi czy asesorowi miejskiemu nie przyszło na myśl dokuczać rolnikom, żaden kopytkowego nie zdzierał, żaden dozorem furmanek czy tabliczek się nie interesował, aż raptem obecnie magistraty „urzędują“ pozornie w interesie porządku i bezpieczeństwa publicznego, a w gruncie rzeczy w celu uprawiania nielegalnych zdzierstw.

Jest to nadużycie władzy urzędowej, za które magistrat popełniający je, winien być do odpowiedzialności pociągnięty. Szykanowani zaś rolnicy mają prawo zażądać od Rządu, aby takiemu Magistratowi, który do nielegalnych celów nadużywa władzy policyjnej, odebrano sprawowanie policji miejscowej i przeniesiono je na policję państwową, która niema „kopytkowych“ interesów w szykanowaniu ludzi pracy, przyjeżdżających do miasta zostawić tu część dorobku swej pracy.

Również wywrzeć należy na posłów nacisk, aby przy uchwalaniu ustaw samorządowych ograniczyli władzę policyjną magistratów.

Wreszcie w sprawie opłat targowych podnieść należy jeszcze i to, że w myśl art. 30 ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych w zasadzie nie jest dozwolone pobieranie opłat targowych od artykułów żywności, dostarczanych przez producentów rolnych. Pobieranie dozwolone jest tylko w tym wypadku, jeżeli sprzedaż dokonywana jest w miejskich halach targowych. Ponieważ żadne miasto w Małopolsce niema hal targowych, przeto żadne nie posiada też prawa nakładania opłat targowych na artykuły żywności o ile dostarczane są one na targ przez procudentów. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło okólnikiem z 24 sierpnia 1924 Nr. 97, że artykułami żywności nie są ani woły, krowy, ani zboże. Szereg jednak magistratów wbrew prawu pobiera opłaty od takich artykułów żywnościowych jak drób, jarzyny, owoce, chleb i tp. Prawo poszło więc w kąt, magistracka samowola zaś święci trjumfy.

Również o ile chodzi o opłaty od bydła wprowadzonego na targowicę, to Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem co dopiero wspomnianym zaleciło wojewodom dopilnowanie, by opłaty targowe od bydła nie były śrubowane, ale w takiej pobierane wysokości, by wystarczyły na utrzymanie targowicy i by w tym razie nie stanowiły źródła dochodowego dla miasta. Praktyka jednak jest inna. Magistraty śrubują opłaty targowe, aby w ten sposób wyrównywać deficyty rozrzutnej gospodarki miejskiej.

Czas najwyższy publicznie na te sprawy zwrócić uwagę i żądać zmiany systemu gospodarki urzędowania prowadzonego przez miasta!

Przymus rujnowania dłużnika.

Według art. 54 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 o postępowaniu przymusowem w administracji, gminy przeprowadzające egzekucję należności pieniężnych takich jak kary szkolne, policyjne, konkurencje kościelne pobierają na swoją rzecz odszkodowanie najmniej pięć złotych wynoszące, które obciąża płatnika (zobowiązanego).

Na tle stosowania tego rozporządzenia zrodziła się wątpliwość, czy gmina musi płatnika zobowiązanego obciążać tem odszkodowaniem, czy też zależy to od jej swobodnego uznania.

Sprawa oparła się o Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które w tej sprawie rozesłało okólnik do wojewodów z dnia 29 stycznia 1929 L. S. S. 2191 (I), w którem Ministerstwo zaznacza, że wolą ustawodawcy czyli rządu, który na mocy pełnomocnictw wydał dekret o postępowaniu przymusowem było ustanowienie obowiązku gmin do pobierania odszkodowania. Przytem Ministerstwo zaznacza, że gminy wskutek wspomnianego dekretu stają się organem dla ściągania należności r

i osób prawa publicznego, w związku z czem będą musiały zwiększyć swój aparat administracyjny, względnie łożyć większe wydatki na administrację (dlaczego będą musiały?). Dalej Ministerstwo dowodzi, że gdyby pobieranie odszkodowania zależne było od swobodnego uznania gminy, to w gminach któreby zaniechały pobierania, zwiększone wydatki administracyjne spadłyby na ogół płatników podatków. Cóż jednak będzie w gminach, które nie uważają za potrzebne zwiększać wydatków administracyjnych — o tem Ministerstwo milczy.

Wogóle cały okólnik Ministerstwa w tej sprawie opiera się na typowem biurokratycznem rozumowaniu, że każdy kto zalega z karą szkolną lub policyjną, albo z konkurencją czyni to z uporu, złej woli, lekkomyślności i że za to należy go karać w przeróżny sposób. Tymczasem tak nie jest. Główną przyczyną tych zaległości jest ciężkie położenie gospodarcze, w jakie popadli płatnicy. To też sprawę ściągania lub nieściągania odszkodowań egzekucyjnych na rzecz gminy, należało zostawić roztropności Urzędów gminnych, a nie stwarzać w tym wypadku przymusu dla gmin, który nieraz doprowadzić może tylko do zwiększenia ruiny obywateli, wytwarza rozgoryczenie między ludnością i stawia Urzędy gminne w niekorzystnem świetle w opinji ludności.

Bo jakież wrażenie wywołują takie wypadki: Kara szkolna, która wynosiła 3 zł, nie została zapłacona dla braku gotówki, Urząd zaś gminny za egzekucję przeprowadzoną o te 3 złote, musiał pobrać i to w drodze licytacji tytułem egzekutywnego 5 złotych, bo według okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych tego egzekutywnego zrzec mu się nie było wolno. Tej skrupulatności rządowej, która doprowadza w praktyce do tego, że koszta egzekucji są większe niż sama należytość dochodzona i że kosztów tych ani zrzec się ani obniżyć gminie nie wolno — absolutnie nikt usprawiedliwić nie potrafi.

Różne wiadomości.

Spekulacja a odszkodowania wojenne. W ostatnich czasach pojawiają się w gminach emisarjusze różnych związków poszkodowanych wojną i zachęcają ludność do wpisywania się do tych związków, wpłacania wkładek, wreszcie obiecują wypłatę odszkodowań wojennych. Otóż przed tymi agitatorami należy przestrzec ludność. Są to bowiem przedsiębiorcy, którzy w tych ciężkich czasach znaleźli dla siebie nową formę łatwego zarobku i to kosztem ludzi, którzy unieszczęśliwieni zostali przez wojnę. Każdy taki agitator zwraca się o wpłacanie składki, która dosięga nieraz cyfry 25 złotych. Nieświadomi ludzie płacą w przekonaniu, że po wiecu niebawem zjedzie kasjer państwowy i wypłacać będzie odszkodowania polikwidowane w powiatowych komisjach szacunkowych. Kilkuset ludzi zaagitowanych w ten sposób złoży tyle, że agitatorowi wystarczy na dłuższy czas na dostateczne utrzymanie i na zorganizowanie propagandy dla swego przedsiębiorstwa na przyszłość. Nieświadomym należy wyjaśnić, że w budżecie państwowym niema ani grosza przewidzianego na zapłatę szkód wojennych, a wobec tego, że budżet ten obowiązuje do 31 marca 1930 roku, wszelkie obietnice wypłaty odszkodowań i to rychłej są

oszukiwaniem i wykorzystywaniem nieświadomych ludzi. Takich naciągaczy ma prawo wójt po myśli § 10 i § 57 ustawy gminnej wyprosić z gminy, spisawszy protokół, skonfiskować im wyłudzone od ludzi pieniądze i odesłać je Starostwu. A ludność należy pouczyć, aby naciągaczom nie wierzyła. Jeśli bowiem są oni tacy wszechmogący, niech najpierw wyrobią wypłatę odszkodowań, a po wypłacie niech zgłoszą się po „faktorne" u interesowanych.

Wycofanie biletów zdawkowych pięciozłotowych. W myśl rozporządzenia Ministra Skarbu z 14-go lutego 1929 (Dz. U. Nr. 12 poz. 101) pięciozłotowe bilety zdawkowe z daty 1-go maja 1925 będą ściągane od 1-go lipca 1929 do 30 czerwca 1931, poczem obowiązek wymiany ustanie.

Godziny dla publiczności w kasach skarbowych obowiązują w myśl okólnika Ministra Skarbu z 7 lutego 1929 L. dz. I. 134/2 w okresie letnim od godziny 8-mej do 13½ w okresie zimowym od godz. 8½ do godziny 14-ej, w soboty zaś w okresie letnim do godz. 12½, a w zimowym okresie do godz. 13-ej.

Kurs walut obcych.

Kraj	Waluta	Kurs w zł.	Kraj	Waluta	Kurs w zł.
Austrja	100 szylingów	125,31	Włochy	100 lirów	46,67
Czechosłowacja	100 koron	26,41	Francja	100 franków	34,85
Holandja	100 florenów	357,46	Szwajcarja	100 franków	171,50
Danja	100 koron	237,62	w. m. Gdańsk	100 guldenów	273,07
Niemcy	100 marek	211,54	Rumunja	100 lei	5,32
Anglja	1 funt szterlin.	43,28	Brazylja	100 milrejsów	106,00
Argentyna	100 pezów	374,85	Jugosławia	100 dinarów	15,69
Stany Zjed. Amer. Pół.	1 dolar	8,90	Łotwa	100 łatów	171,32
Belgja	100 franków	24,77			

SPRAWY ZWIĄZKOWE

Lokal „Związku Przedstawicieli i Pracowników Samorządowych Powiatu Wadowickiego" tudzież redakcji „Samorządu Małopolskiego mieści się w Wadowicach ul. Mickiewicza 3 I p.

Walne Zgromadzenie wadowickiego „Związku Przedstawicieli i Pracowników Samorządowych odbędzie się w dniu 9 czerwca br., o czem jeszcze Członkowie zawiadomieni będą osobnemi zaproszeniami.

Redagowanie „Samorządu Małopolskiego" powierzył Zarząd „Związku Przedstawicieli i Pracowników Samorządowych" **Dr Józefowi Putkowi** prezesowi Związku i posłowi na Sejm a odpowiedzialnym redaktorem ustanowił Franciszka Świątka członka Zarządu Związku.

Następny numer „Samorządu Małopolskiego" ukaże się podobnie jak i niniejszy numer w objętości podwójnej w połowie lipca.

Samorządowcy z powiatu gorlickiego postanowili zawiązać Związek przedstawicieli i pracowników samorządowych powiatu gorlickiego. Stało się to na zgromadzeniu publicznem w Gliniku Marjampolskim, odbytem przy udziale posłów Ciołkosza i Dra Putka. Po zgromadzeniu odbyła się konferencja poufna, na której wybrano komitet założycielski składający się z ob. Joachima Gajewskiego z Zagórzan, Jana Kamińskiego wójta z Binarowej, Jana Lenarta członka Zarządu Powiatu, Leona Gajewskiego członka zwierzchności gminnej z Moszczanicy i Antoniego Grądalskiego sekretarza gminy z Kobylanki. Szerszy komitet ustalił treść statutów, któte zostały przedłożone Urzędowi wojewódzkiemu. Zgromadzenie konstytuujące odbędzie się z końcem czerwca br.

Organizacja Samorządowców z powiatu makowsko - myślenickiego jest w toku. Statuty, przesłane Urzędowi wojewódzkiemu zostały przyjęte do wiadomości, w najbliższych tygodniach odbędzie się Walne Zgromadzenie celem wybrania organów Związku.

Wobec utworzenia powiatu oświęcimskiego członkowie wadowickiego

Związku pochodzący z Zatorszczyzny utworzą osobny Związek samorządowy na powiat Oświęcimski.

Sprawą utworzenia Związku w powiecie Żywieckim zajął się poseł Fidelus.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji

(Ciąg dalszy)

URZĘDY GMIN: Targanice, Wieprz, Zagórnik, Słup Maziarnia, Pawłów, Borzęcin, Krasów, Jaskowice, Bydgoszcz, Witów, Chorkówka, Swierzowa Polska, Babica, Brwik, Przedmieście Dynowskie, Glinik Marjampolski, Babica, Siołkowa, Jarosław, Niegłowice, Przysieki, Sieklów Dolny, Brzyn, Jazowsko, Worobijówka, Siedleczka, Bujaków, Czatkowice, Przytkowice, Tarnawa k/Bochni, Pleśna, Rychwałd k/Tarnowa, Rudna Wielka, Krzyszkowice, Połomyja, Niżankowice, Dąbrówka Polska k/N. Sącza, Otfinów, Królowa Ruska, Mystków, Węgliska, Ropa, Mała, Turza, Malawa, Wola Radziszowska, Gołkowice niemieckie, Kamienna, Myślachowice, Kielnarowa, Wadowice Górne, Gorzkowice, Koźmice Wielkie, Pawlikowice, Pozowice, Dąbrowa Klimkówka, Wola Kurowska' Wiśnicz Nowy, Wróblik Królewski, Wyciąże, Kwików, arówka Swierzowa Ruska, Czernichów k/Żywca, Antoni Kisiela wójt w Handzlówce, K. Ciołek Grojec, Sz. Brzazgacz wójt w Roczynach, M. Gabryl w Wieprzu, Fr. Gieruszczak sekr. gmin. Sulkowice, P. Kukuła Zagórnik, Wł. Mokwa sekr. gminy w Wieprzu, M. Mydlarz Sekr. gm. w Inwałdzie, Andrzej Pyra wójt w Bachórzu, J. Kamiński Binarowa, J. Machowski sekr. gminy Rozenbark, Fr. Batko Krzeczów, Sz. Sądej Cisów las, Jan Gajda nacz. gminy Łoniowy, Fr. Baran sekr. gm. Nowe Dwory, J. Jaskiernia nacz. gminy Kopytówka, A. Pamuła Nowe Dwory, Andrzej Kowalówka nacz. gminy Brzezinka, Jan Kwaśny prezes Kom. paraf. w Wilkowicach. Wydział powiatowy w Chrzanowie, Dr. Tadeusz Dąbrowski Czarny Dunajec, Pulit Michał, wójt Witowice dolne. J. Stańko nacz. gminy Czernichów, A. Matuzik wójt Wołowice, J. Królik sekr. gminy w Wygnance, Antoni Szmigiel wójt w Babicy, Mac Henryk Babica, M. Górka Droginia, B. Sygall Wodniki, J. Pajdzik wójt Stupnica Ruska, Stanisław Marszałek sekr. gm. Ulanice, J. Cegielski Moszczanica, J. Skorupa Glinik Marjampolski, P. Piechowicz sekr. gminy Porąbka Iwkowska J. Kęder sekr. gm. w Wojakowej, Wł. Rajchel Iwonicz, Wł. Unzcitig Izdebnik, T. Mazur Wzdów, J. Wojnowski Blizne, W. Haduch Zmiennica, W. Ciołczyk Byczyna, J. Słowik Obidza, J. Jąkała Spytkowice k. Makowa, J. Małocha wójt Malejowa W. Korzeniowski, Adam Opyrchał Stanisław Dolny, Juljan Drabek, Bielany. Jan Gawor Kęty, Br. Kubikówna Kobiernice, J. Sromek, Łęki, Edward Zajączek Kęty, E. Sajkiewicz Miechowiec, Dr. Michał Janik Kraków, Redakcja „Przyjaciela Ludu" Kraków, Tomasz Ligas nacz. gm. Tylmanowa Fr. Okruta Krzeszów, Jakób Maślanka nacz. gminy w Zarzyczu małym, Dr. J. Pytel Lwów, J. Kopta Łapanów, W. Kurzeja Zabrzeż, J. Resztak Siedleczko, J. Kudzia Grzechynia, W. Mendelowski Miejsce Piastowe, J. Draus Swilcza, Widak Gerwazy Lipie, J. Chmielarczyk sekr. gminy Mucharz, W. Smietana sekr. Rady pow. w Myślenicach, Dmytro Nasada nacz. gm. Niegowce, A. Pieprzyk nacz. gminy Liplas, M. Siwków nasz. gminy Rakowiec Zygmunt Jarosz Nowy Targ, Rada powiatowa w Nowym Targu, Czytelnia Ludowa w Dąbrówce, M. Szuba Dąbrówka, M. Procajło sekr. gminy Stare sioło, J. Paraszczuk Zakrzewce, W. Fryzowicz wójt Brzezna, Franciszek Górkiewicz b. poseł i nacz. gminy Głębowice, Jan Zakrzewski Porąbka W. Brożek Zbydniowice, Komitet Polskiej Partji Socjalistycznej Długoszyn, Fr. Brzęczka Sobów, Wydział Rady powiatowej w Tarnowie. Marek Komunicki Kozina, M. Sowiński, Posłowie Artur Hausner, Jan Sobek, Andrzej Pluta, Jan Madejczyk Jakób Madej, senator A. Średniawski Odbiór należytości potwierdzamy i prosimy o dalsze poparcie.

Wydawca: Związek Przedstawicieli i Pracowników Samorządowych Powiatu Wadowickiego. Odp. redaktor: Franciszek Świadek w Zygodowicach k. Wadowic
Drukarnia Powszechna w Krakowie, ul. Na Gródku 2